



Katyń... ocalić od zapomnienia



*Uczelnicy wyjazdu na cmentarzu w Katyniu
Zdj. A. Mierzwiński*



Zdj. J. Bauer

Tytuł artykułu, to nazwa ogólnopolskiego programu, którego celem jest uczczenie pamięci Bohaterów Zbrodni Katyńskiej, a zarazem przywrócenie i zagwarantowanie im pamięci zbiorowej, pokoleniowej poprzez posadzenie 21.857 DĘBÓW PAMIĘCI. Na terenie powiatu ostrowskiego upamiętniono 52 osoby. Jak podaje strona internetowa Programu - www.katyn-pamietam.pl, na dzień 18 września 2012 r. w całej Polsce upamiętniono 4273 pomordowanych. Samorząd powiatowy, z uwagi na swoje zaangażowanie w tę sprawę – promocja Programu i ufundowanie niemal wszystkich tabliczek z nazwiskami zamordowanych, zaproponował wszystkim instytucjom uczestniczącym Programie wspólny wyjazd do Katynia. Dzięki pozytywnemu odbiorowi inicjatywy wyjazd miał miejsce w dn. 13-16 września b. r.

Poza wizytą w Katyniu, na terenie Rosji odwiedziliśmy Smoleńsk i złożyliśmy kwiaty w miejscu tragedii z 10.04.10 r. Po drodze na Białorusi zwiedzaliśmy m.in.: Nieśwież – była rezydencję Radziwiłłów wpisaną na listę światowego dziedzictwa UNESCO, Kuropaty pod Mińskiem – miejsce pogrzebania ok. 250-300 tys. ofiar komunizmu, Orszę, Nowogródek, Lidę, Krupowo – związane z rtm W. Pileckim, Wasiliszki – miejsce urodzenia Cz. Niemena i Grodno. Uczestnikami byli: starosta i wicestarosta, dwóch wójtów gmin, radni powiatu, dyrektorzy szkół i nauczyciele oraz inne osoby. Opiekę duchową sprawował ks. Piotr Kapelański, proboszcz z Jasienicy. Sprawy organizacyjne wyjazdu powierzone zostały PTTK a jego koszty, poza transportem, każdy uczestnik ponosił osobiście.

Szerszą relację zamieścimy w następnym numerze Zapisków Ostrowskich.

*Jerzy Bauer,
wicestarosta, radny powiatu*

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”, 07 – 300 Ostrów Mazowiecka, ul. Partyzantów 35. Kontakt: zapiskiostrowskie1@gmail.com ; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn.

Bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkiego rodzaju wsparcie. Jeśli uznacie Państwo, że podejmowana przez nasze pismo tematyka jest Państwu bliska zapraszamy do współpracy. Jeśli możliwe byłoby wsparcie tego przedsięwzięcia – prosimy o darowizny na podane wyżej konto z tytułem wpłaty „ZAPISKI”.

REDAKCJA

Do Sadownego na spotkanie z posłem Macierewiczem

Posel i przewodniczący słynnej 'komisji smoleńskiej' przybył do Sadownego 12 czerwca 2012 r. Grupa osób z ostrowskiego klubu Gazety



Na zdj. uczestniczący spotkania z Ostrowi Maz.; od lewej: Beata Herman, Dorota Subda, Grażyna Dębek, Arkadiusz Parzych, Zbigniew Krych

Polskiej, z panią Beatą Herman, kierującą tym klubem wykorzystała okazję do spotkania z byłym ministrem. Zasadniczym celem spotkania było jak można się domyślać przybliżenie

wyników badań nad katastrofą smoleńską. Frekwencja była imponująca, nie tylko w skali Sadownego, i wynosiła około 100 osób. Byli wśród nich m. in.. senator RP Henryk Górski, wójt gminy Sadowne Zdzisław Tracz oraz miejscowi duchowni z proboszczem parafii księdzem kanonikiem Stanisławem Wojciechowskim. Licznie przybyli mieszkańcy Broku.

Wbrew medialnym doniesieniom o awanturniczym charakterze prac komisji kierowanej przez A. Macierewicza, minister przede wszystkim zwracał uwagę na zaniedba-



nia osób odpowiedzialnych służbowo za organizację wizyt, z których część została nawet awansowana. Ponadto krytycznie komentował próby laicyzacji społeczeństwa i ataków na Kościół.

Arkadiusz Parzych, Ostrow Mazowiecka

Otwarta droga do rewitalizacji budynków

Na XXV sesji Rady Miasta radni zmienili obowiązującą uchwałę w sprawie Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Ostrow Mazowiecka na lata 2007-2013. Dzięki tym zmianom urząd miasta, spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe i starostwo powiatowe mogą ubiegać się o dotacje unijne na zaplanowane modernizacje.

Spółdzielnia mieszkaniowa „MEBLE” przedstawiła 5 zadań modernizacyjnych: termomodernizacja, remont dachu, wymiana okien, modernizacja parkingu i wymiana hydrauliki na łączną kwotę 500 000 zł. Środki własne to 125 000zł. Dofinansowanie ze środków UE 375 000 zł. SMLW „Dom Młodych” przedstawiła jedno zadanie – Rewitalizacja zasobów mieszkaniowych – na łączną kwotę 1 385 221 zł. Środki własne to 348 305zł. Dofinansowanie ze środków UE 1 038 916zł. SMLW „Słoneczny Dom” przedstawiła osiem zadań – na łączną kwotę 752 270 zł. Środki własne to 112 841zł. Dofinansowanie ze środków UE 639

429zł. Także wspólnoty mieszkaniowe zwróciły się do urzędu miasta o zmiany w Lokalnym Programie Rewitalizacji. Zmiany w LPR zaplanowane przez burmistrza wzbudziły dużo emocji. Głównym powodem były bardzo ogólne dane na ten temat. Radni, mimo wielu zastrzeżeń do zadań planowanych w przedłożonych dokumentach, pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały. Teraz kolej na działania zarządów spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych aby te plany weszły w fazę realizacji. Miejmy nadzieję, że poszczególne budynki, a przez to i całe miasto, zmienią wygląd dzięki inwestycjom realizowanym w oparciu o środki zewnętrzne pozyskane w ramach programu rewitalizacji. Jeśli tak się stanie, to zarówno ich mieszkańcy, zarządy spółdzielni i wspólnot oraz władze miasta będą mogli sobie pogratulować sukcesu – zadanie zrealizowane a wydatki niewspółmiernie mniejsze niż przy realizacji remontów tylko z własnych dochodów.



Zbigniew Krych, radny miasta Ostrow Mazowiecka, przewodniczący Klubu PiS

Sytuacja w oświacie

Jak wynika z odpowiedzi na moje interpelacje złożone do burmistrza podczas obrad rady miasta w czerwcu i lipcu, na przestrzeni ostatnich pięciu lat w ostrowskich szkołach ubyło 561 uczniów, zmalała liczba oddziałów ze 125 w 2008/09 do 100 w 2012/13. W związku z powyższym od września planowana była redukcja 8 etatów nauczycielskich a 38 nauczycieli miało pracować w niepełnym wymiarze godzin. Niestety spadek liczebności dzieci w szkołach niewystarczająco przełożył się na zmniejszenie ilości uczniów w poszczególnych klasach. Nadal są one bardzo liczne (oczywiście z wyjątkiem oddziałów integracyjnych, gdzie wymóg małej liczebności gwarantuje ustawa). Taki

Wieści z rady

Rada Miasta w ostatnim okresie spotykała się bardzo często. W czerwcu było pięć posiedzeń, w lipcu – dwa, w sierpniu – trzy i we wrześniu – dwa (stan w dn. 17 września). Większości radnym nie podoba się tryb zwoływania sesji zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Był on w poprzednich kadencjach stosowany do zwoływania tzw. „sesji nadzwyczajnych”. Taki tryb poważnie ogranicza suwerenność rady, gdyż porządek obrad ustala wtedy wnioskodawca, czyli burmistrz i to on musi wyrazić zgodę na wszelkie zmiany w procesie procedowania zaproponowane przez radnych. Jak można się było przekonać podczas 12 (!) ostatnich sesji nadzwyczajnych większość wniosków radnych do porządku obrad została przez W. Krzyżanowskiego odrzucona. Taka sytuacja nie poprawia relacji burmistrza z większością członków rady, w której już dawno utracił większość, powoduje silne emocje, których konsekwencją są kłótnie podczas obrad. W konfliktowej atmosferze trudno jest pracować i osiągać satysfakcję z pracy radnego, tym bardziej, że prognozy ekonomiczne dla miasta nie są obiecujące, a wielkimi krokami zbliża się koniec roku i przygotowania do uchwalenia budżetu, który zatwierdza rada miasta. Mimo że sesje są bardzo burzliwe, to jednak w kwestiach

stanu niepokoi zarówno rodziców jak i nauczycieli. W dużych klasach z tylko z najwyższym trudem można zagwarantować wysoką jakość nauczania oraz zapewnić bezpieczeństwo i higienę pracy ucznia. Niestety rachunek ekonomiczny jest nieubłagany. Mniejsza ilość dzieci, to mniejsza subwencja oświatowa i wreszcie mniejsza ilość środków w budżecie miasta. Oświata jest łakomym kąskiem do oszczędzania. Niestety uszczuplanie środków kosztem jakości kształcenia w dalszej perspektywie na pewno nie przyczyni się do rozwoju intelektualnego i fizycznego mieszkańców miasta.

Beata Herman, radna miasta Ostrow Mazowiecka

zasadniczych dla mieszkańców radni w większości przypadków głosowali za uchwałami przedstawionymi przez burmistrza, w szczególności dotyczącymi zmian w budżecie. Dlatego też inwestycje przyjęte przez miasto na rok 2012 są sukcesywnie realizowane. Przebudowano m. in. dwustumetrowy odcinek ulicy Iłakowiczówny, rozstrzygnięto przetarg na pozostałą część ulicy. Prace mają być zakończone do 15 września. Przebudowano również drugą część ulicy Nocnickiego, realizowana jest budowa Łącznej. Na Kaczę i Staszica opracowano dokumentację techniczną. We wrześniu przewiduje się również uzyskanie pozwolenia na budowę ulicy Rodziewiczówny. Na Kościuszki (odcinek od Armii Krajowej) wykonano roboty budowlano- montażowe kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej. Wykonywane są również dwa zjazdy z ulicy Małkińskiej i jeden z ulicy Stacyjnej. Rozpoczyna się również budowa budynku socjalnego przy ul. Wołodzyjowskiej. Mimo iż trwają prace przy



inwestycjach drogowych, to jednak potrzeby mieszkańców w tym zakresie są ogromne. Na terenie Ostrowi jest 105, 8 km dróg miejskich. W tym ma początku 2012 r. utwardzonych było 65, 2 km a żwirowych i gruntowych – 50,3 km.

Beata Herman, radna miasta Ostrow Mazowiecka

Oczekując na „wielką wodę”

Końcowe dni marca i początek kwietnia 1979 roku długo pozostaną w pamięci mieszkańców nadbużańskich miejscowości gminy Małkinia Górna. Niesprzyjające warunki pogodowe doprowadziły do niespotykanej na tym terenie powodzi, nazywanej do dziś „wodą stulecia”. Zalane zostały, przybierającą w bardzo szybkim czasie rzeką Bug, setki gospodarstw, budynków mieszkalnych, tysiące hektarów gruntów ornych. Bezpowrotnie stracony został dobytek i mienie ludzi. Najbardziej ucierpiały tereny położone po lewej stronie Bugu w tym wsie Treblinka, Boreczek, Borowe, Prostyń, Kielcew gdzie woda rozlała się kilka kilometrów od swego głównego koryta. Mniejsze starty wystąpiły po prawej stronie rzeki, aczkolwiek tu również nastąpiło zalanie czterech bloków mieszkalnych, domów przy ulicach Piaski, Lipowej, Mickiewicza, Sienkiewicza oraz wsi Zawisty Nadbużne, Przewóz, Klukowo Morgi. O stanie zagrożenia świadczy fakt, że główna ulica Małkini Górnej na odcinku od poczty do stacji kolejowej PKP była nieprzejezdna z powodu jej zalania a w dużym niebezpieczeństwie był dworzec kolejowy. Fakt ten być może niewiele mówi ludziom spoza gminy Małkinia Górna lecz bardzo wiele jej mieszkańcom. Niepowetowane straty spowodowały podjęcie decyzji obwałowania najbardziej zagrożonych terenów. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku

pobudowane one zostały na całym lewostronnym terenie gminy jak też gmin sąsiednich z towarzyszącą im infrastrukturą - śluzami i drogami. Spowodowało to zamknięcie wałami wód powodziowych na bardzo zmniejszonym obszarze i tym samym w dużym stopniu zwiększyło zalew prawostronnych terenów rzeki a w szczególności miejscowości Małkinia Górna oraz wsi Zawisty Nadbużne i Klukowo Morgi. Coroczne przybory wody, których wielkość jest nieporównywalna do tych z 1979 roku pokazują skalę zagrożenia. Od tych tragicznych wydarzeń minęło 33 lata. Występujące w ostatnich latach anomalie pogodowe mogą spowodować, że powtórka z historii może nastąpić w roku przyszłym, za dwa lub kilka lat; daj Boże - nigdy.

Mając w pamięci tamtą powódź, obecna sytuacja powoduje ogromny niepokój władz gminy Małkinia Górna, i powiatu Ostrow Mazowiecka. Podtopionych może być nie 4 lecz 8 bloków mieszkalnych przy ulicy Nurskiej, oczyszczalnia ścieków, teren z budynkami położonymi poniżej Zespołu Szkół Zawodowych, poczta, stacja kolejowa, większa część ulicy Nurskiej wraz z zabudową mieszkaniową przy niej. Może też nastąpić całkowite zalanie ulic Piaski, Lipowa, Mickiewicza, Sienkiewicza z setkami budynków mieszkalnych przy nich, hurtowniami, sklepami, stacją LPG. Sytuację wsi wymienionych wyżej trudno sobie nawet wyobrazić.

O powyższych zagrożeniach od wielu lat



Wójt Gminy informuje instytucje, w których gestii są decyzje w sprawie budowy wałów prawostronnych terenów rzeki. Przez kolejne dwa lata obecnej kadencji podejmowałem temat powodzi i obwałowań na posiedzeniach Rady Powiatu i podczas obrad jej komisji. Doprowadziło to m. in. do przyjęcia stanowiska Rady Powiatu w/s konieczności budowy obwałowań Bugu na terenie powiatu ostrowskiego.

Niestety, zagrożenie powodziowe tych terenów jest bardzo duże a budowa obwałowań pozostaje na etapie planów. Ich realizacja być może nastąpi po następnej stuletniej powodzi. Mieszkańcy pozostają dalej w wielkim niepokoju - każdy wiosenny wzrost poziomu wody powoduje wiele nieprzespanych przez nich nocy. W ruch idą kijki i miarki do pomiarów i z wielką obawą oczekiwanie na „wielką wodę”.



*Stefan Rostkowski,
radny Rady Powiatu,
wiceprzewodniczący Komisji
Rewizyjnej
gm. Małkinia Górna*

Spółeczna Rada Szpitala - co dalej ze szpitalem powiatowym?

Na samym początku należy zaznaczyć, że Społeczna Rada Szpitala, której jestem członkiem, jest ciałem opiniotwórczym i opiniotwórczym, a nie decyzyjnym. Podczas swojego krótkiego zasiadania w RS zaobserwowałem, że większość spotkań Rady podyktowana była wprowadzaniem zmian w organizacji szpitala wynikających z decyzji sejmiku i rządu. Były to zmiany konieczne, niezależne od dyrekcji szpitala i władz powiatowych. Oprócz tych spraw miały miejsce debaty nad programem rozwoju szpitala. Dużym osiągnięciem było oddanie w tym roku do użytku między innymi nowej stacji dializ. Wszystkie sukcesy przyćmiewa jednak wizja najbliższych lat. Brak skutecznych reform w służbie zdrowia i pomysłów na rozwiązanie problemu rosnących kosztów utrzymania szpitala, prowadzi wprost do jego komercjalizacji (patrz ustawa z 2011r). Wprowadzanie m. in. podwyżek płac w służbie zdrowia bez odpowiadającego im zabezpieczenia finansowego skutkuje na początku wybieraniem przez szpital bardziej opłacalnych (dla zakamufłowania - lepiej punktowanych przez NFZ) zabiegów, potem redukcję zatrud-

nienia, a w efekcie narastających w szybkim tempie kosztów niemożliwych do pokrycia przez Powiat i w końcu wymuszoną ekonomicznie komercjalizację.

Czy jednak komercjalizacja uzdrowi sytuację szpitali? Jak wskazują wyniki finansowe jednostek, które zostały poddane tej operacji, większość ich zarządów po pierwszym roku pracy zostało odwołanych. Należy zatem sądzić, że problemy pozostały nierozwiązane. Na ostatnim posiedzeniu RS do zaopiniowania podano projekt przekazania na zewnątrz usług (outsourcing) w zakresie utrzymania czystości w szpitalu, poprzez zlecenie ich wykonywania podmiotowi zewnętrznemu. Wiąże się to z likwidacją stanowisk pracy sprzątaczek. Szpital ma uzyskać w ten sposób znaczące oszczędności. Jednocześnie jednak padła propozycja rozbudowy szpitala, co zdaje się przeczyć pogarszającej się sytuacji finansowej szpitala. Co zatem jest przyczyną obecnych posunięć? Nie zagłębiając się w analizę opłacalności tego konkretnego outsourcingu, rysuje się przyjęty w całym kraju kierunek.



Mianowicie uczynienie ze szpitali przedsiębiorstw, czyli jednostek przynoszących dochód, a z pacjentów klientów.

*Zbigniew Chrupek, wiceprzewodniczący Rady Powiatu
członek Społecznej Rady Szpitala; Ostrow Mazowiecka*

2012 - rokiem Janusza Korczaka



W tym roku mija 70 rocznica tragicznej śmierci Janusza Korczaka w Treblince, a także 100 rocznica utworzenia przez niego Domu Sierot w Warszawie. Dlatego, dzięki staraniom Rzecznika

Praw Dziecka, Sejm ustanowił rok 2012 rokiem Janusza Korczaka. Przez cały rok organizowane są wydarzenia poświęcone osiągnięciom tego wielkiego pedagoga.

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrow Mazowieckiej, włączając się w te obchody zorganizowała konferencję poświęconą Staremu Doktorowi. 21 maja zaproszono przedstawicieli szkół powiatu ostrowskiego na prelekcję pod tytułem „Życie i praca Janusza Korczaka”. Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej starostwa powiatowego.

c.d. na s. 5



Zdj. - Pomnik na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie. www.fotoforum.gazeta.pl

Pierwsze obrączkowanie bocianów w powiecie ostrowskim



*Jerzy Bauer, wicestarosta,
Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju w Powiecie Ostrowskim*

26 czerwca 2012 r., w ostatnim tygodniu roku szkolnego, Centrum Ekologii w Powiecie Ostrowskim



zorganizowało warsztaty edukacyjne dla młodzieży szkolnej n/t programu ochrony bociana białego. Oryginalność zajęć polegała na obrączkowaniu młodych bocianów białych w obecności młodzieży i nauczycieli. Całość kosztów akcji edukacyjnej pokrył powiat ostrowski, który realizuje zadania z zakresu edukacji ekologicznej za pośrednictwem Centrum Ekologii. W tym niecodziennym, organizowanym w powiecie po raz pierwszy, przedsięwzięciu wzięło udział ok. 250 uczniów z 8 szkół: ostrowskiej Czwórki, szkoły w Broku, Kaczkowie, Orle, Kańkowie, Nurze i Bogutach-Piankach oraz Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Zuzeli. Wybór placówek nie był przypadkowy - postanowiliśmy pojechać z Ostrowi do Broku i dalej wzdłuż Bugu, tam gdzie gniazd jest najwięcej i gdzie są najbliższe szkoły, aby młodzież mogła łatwo dotrzeć.

Dzięki specjalnie zamówionemu wysięgnikowi z koszem możliwe było zdejmowanie młodych z gniazda i obrączkowanie ich na ziemi, przy asyście młodzieży, której wyjaśniono cel tych działań oraz przekazano ogólne informacje o programie ochrony tego gatunku. In-



formowano, że jeśli się znajdzie np. martwego ptaka z obrączką - zawarte na niej numery należy odczytać i przesłać pocztą elektroniczną do Stacji Ornitologicznej PAN w Gdańsku wraz z informacjami o miejscu i okolicznościach. Dzięki gromadzeniu danych wiemy, że w Polsce ponad 60% przyczyn śmiertelności młodych wiąże się z porażeniem prądem, zderzeniem z przewodami lub słupami.

Światowa historia obrączkowania ptaków sięga 1899 r. W Polsce dzikie ptaki obrączkuje się od roku 1931. Obrączkarzami są licencjonowani współpracownicy Stacji Ornitologicznej PAN.

Ocalone wspomnienie



*Józef Krasnodębski
- artysta plastyk*

Przy starym kościele parafialnym w Andrzejewie odbyła się renowacja figury Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.

Prace renowacyjne przypadły piszącemu te słowa. W czasie tych prac usłyszałem od jednego ze starszych parafian związaną z ową figurą historię, którą on zasłyszał od swojego ojca. Jak wiadomo, rodzice późniejszego prymasa Stefana Wyszyńskiego z Zuzeli przeprowadzili się w 1910 do Andrzejewa, gdzie ojciec Stefana kontynuował pracę organisty. Tam też Stefan dał się poznać jako niesforny chłopiec. Jednakże pewnego dnia, przejęty ciężkim stanem matki

po porodzie młodszej siostry, udał się przed wspomnianą figurę. Tam podczas modlitwy dokonała się przemiana jego życia. To właśnie w tym momencie zrodziła się myśl o kapłaństwie. Zapewne nikt nie spodziewał się wtedy, że chłopiec ten zostanie Prymasem Polski nazwanym później Prymasem Tysiąclecia. Wkrótce po wydarzeniu jego matka zmarła i została pochowana na cmentarzu w Andrzejewie.

Figura pochodzi z 1904 r., z Warszawy. Autorem dzieła jest rzeźbiarz Todor Skonieczny (+1910). Szczególnie pięknym elementem figury jest dziewczęco wyglądająca twarz Maryi. W czasie działań wojennych tylko nieznacznie uległa uszkodzeniu. Ubytki na postumencie pozostaną jako relik minionego czasu wojennego.



Projekt edukacyjny „Ptaki mojej okolicy”

W okresie maj-czerwiec 2012 roku, miałem okazję wraz z Jerzym Bauerm, uczestniczyć w projekcie edukacyjnym o tematyce ornitologicznej pn. „Ptaki mojej okolicy”, skierowanym do uczniów szkół podstawowych. Celem tego projektu, realizowanego przez Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian” jest zainteresowanie uczniów ptakami, które żyją w najbliższej okolicy ich szkół i miejsca zamieszkania. Projekt został dofinansowany przez WFOŚiGW w Warszawie.

W ramach realizacji projektu łącznie przeprowadziliśmy kilkadziesiąt godzin zajęć edukacyjnych w ostrowskich podstawówkach

- nr 1, 2 i 3. Pierwsza godzina zajęć z klasą miała charakter warsztatów, które odbywały się w salach lekcyjnych z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej a druga w terenie. Uczniowie zapoznawali się z prostymi sposobami pomocy ptakom: prawidłowym dokarmianiem, zasadami budowy bezpiecznej dla ptaków budki lęgowej, czy postępowaniem w przypadku znalezienia ptasiego podłota. W terenie z kolei, dzięki lornetkom i przewodnikom terenowym, mieli okazję nauczyć się rozpoznawać pospolicie występujące w naszym mieście gatunki ptaków.

Szkoły biorące udział w projekcie zostały także zaproszone do udziału w konkursie, którego laureatom wręczone zostaną nagrody rzeczowe (lornetki, książki, albumy, filmy DVD o tematyce ornitologicznej; szczegóły

na stronie: www.bocian.org.pl/ptaki-mojej-okolicy).

Realizowany przez nas projekt, wpisujący się w edukację proekologiczną prowadzoną w szkołach oraz przez Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju w Powiecie Ostrowskim, spotkał się z dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli. Forma zajęć okazała się bardzo atrakcyjna dla dzieci i oby przyniosła już w niedalekiej przyszłości oczekiwane efekty, bo „czym skorupka za młodu nasiąknie...”



*Paweł Cieśluk,
przyrodnik-ornitolog,
nauczyciel w L.O.
im. M. Kopernika,
Ostrów Mazowiecka*

Jedyna w Polsce

Po raz trzynasty z parafii Zaręby Kościelne w dniu 23 czerwca wyruszyła konna pielgrzymka, jedyna taka w Polsce od 1939 roku, by po 11 dniach w deszczu i upale, przebywszy 400 km, stanąć pod murami Jasnogórskiego klasztoru. W pielgrzymce wzięło udział 32 ułanów, w tym 17 na koniach, pozostali w zabezpieczeniu logistycznym. Najstarszy ułan w siodle, Jan Stefanek – 67 lat, a najmłodszy Michał Gąsowski – 15 lat. Dowódcą i głównym organizatorem pielgrzymek jest starszy wachmistrz, ks. kan. Andrzej Dmochowski – proboszcz parafii Zaręby Kościelne. Od lat współpracują z ks. Andrzejem i współorganizują pielgrzymki dwaj inni księża: ks. wachmistrz Grzegorz Śniadach – proboszcz parafii Dąbrówka i ks. Marek Kondratowicz – wikariusz parafii św. Antoniego w Ostrołęce. W pielgrzymowaniu, jak i w wielu innych przedsięwzięciach wspiera ks. Andrzeja płk Sylwester Kuczyński i płk Kazimierz Pałasz, autor 700 stronicowej, pięknej i bogato ilustrowanej książki „Kawalerskie pielgrzymowanie”, a w Częstochowie w Sali Rycerskiej swoją obecnością zaszczyca płk Michał Kamiński, weteran wojenny odznaczony orderem Virtuti Militari.

Honorowym patronatem objął pielgrzymów Biskup Łomżyński Janusz Stepnowski, który w przeddzień pielgrzymki odprawił mszę św. i udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Na Jasnej Górze powitał ułanów i odprawił mszę św. połową bp Stanisław Stefanek. Cenną refleksją Jego kazania jest obraz współczesnego świata, w którym wyprowadza się nas z domu rodzinnego, pozbawia tradycji, odniesień społecznych i tworzy centra dowodzenia laickiej mentalności. Biskup wspominał o swoich śp. rodzicach zakochanych w ziemi i w koniach, miłość ta pozostała w sercu Biskupa i Jego brata Jana, który przybył z pielgrzymką biorąc wcześniej intensywne lekcje jazdy konnej u ks. Andrzeja Dmochowskiego.

Stowarzyszenie LGD „Zielone Sioło”

Lokalna Grupa Działania „Zielone Sioło” obejmuje swoim działaniem teren powiatu ostrowskiego, 10 gmin z wyłączeniem miasta Ostrow Mazowiecka, gdyż dotyczy obszarów wiejskich. LGD prowadzi szkolenia, warsztaty, wydaje ulotki informacyjne i promujące dziedzictwo historyczne, kulturę, tradycję i przyrodę naszego powiatu, pozyskuje środki finansowe na działalność gospodarczą i prowadzi bezpłatne doradztwo w zakresie przygotowania projektów na dofinansowanie. Zielony namiot z logo LGD „Zielone Sioło” można spotkać na dożynkach powiatowych, festynach gminnych gdzie można spróbować regionalnych potraw tradycyjnych. Dwa produkty: ciasto marchewkowe DAJANY i ser biały z mleka krowy polskiej czerwonej zostały nagrodzone Laurem Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Pierwsza inicjatywa zawiązania się Lokalnej Grupy Działania na terenie powiatu ostrowskiego pojawiła się w 2007 roku, kiedy to rozpoczął się drugi okres programowania środków unijnych. Odbływały się spotkania informacyjne prowadzone głównie przez posła Henryka Kowalczyka, który wówczas pełnił funkcję Wiceministra Rolnictwa i inicjował powstanie takich stowarzyszeń w powiecie ostrowskim, pułuskim, wyszkowskim, makowskim i garwolińskim. Po kilku spotkaniach do zawiązania się LGD doprowadziło zebranie założycielskie, które odbyło się 14 marca 2008 r. w Starostwie Powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej.

dokończenie artykułu „2012-rokiem Janusza Korczaka” ze str. 3

Prelegentką była p. Iwona Kamila Brzewska z Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka w Warszawie. W prezentacji multimedialnej przybliżyła zebranym życie i dokonania Henryka Goldszmita, bo tak brzmiało prawdziwe nazwisko tego wybitnego człowieka. Część z przedstawionych materiałów przekazała na własność bibliotece. Są dostępne w naszych zbiorach.

Stowarzyszenie to jest organizacją pozarządową promującą i popularyzującą w Polsce i za granicą dorobek Korczaka - pedagoga, pu-



Z wielką sympatią w imieniu o. Paulinów witał pielgrzymów o. Eustachy Rakoczy Kapelan Żołnierzy Niepodległości oznajmiając: „Jeszcze Polska nie zginęła póki ma takich rycerzy!”

Ks. Andrzej Dmochowski podkreślił, że ułani pielgrzymują po to, by uczcić pamięć tych żołnierzy, którzy na przestrzeni naszych dziejów złożyli na ołtarzu bezcenny dar – swoje życie z miłości do Boga, Kościoła i Ojczyzny. „Tutaj czujemy się szczęśliwi, bo dotykamy łaski spotkania Boga z człowiekiem.”

Co roku słysząc na Jasnej Górze życzyliw słowa i zaproszenie na kolejny rok chętnie przybywamy zbiorowo i indywidualnie by radośnie witać wjeżdżających ułanów i wspólną modlitwą dopełniać to pielgrzymowanie.

Urszula Wołosiewicz, radna powiatu ostrowskiego, Członek Zarządu Powiatu



kiej. Na zebraniu wybrano Komitet Założycielski w składzie: Zbigniew Kamiński, Waldemar Brzostek, Michał Rutkowski, Adriana Rukat, Janusz Ambroziak, który uprawniono do podjęcia czynności rejestracyjnych Stowarzyszenia oraz przyjęto Statut, wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Wniosek rejestracyjny przygotował Wydz. Promocji i Rozwoju Powiatu.

Organem decyzyjnym jest Rada LGD licząca 35 członków z sektora społecznego, publicznego i gospodarczego. Rada ocenia wnioski pod względem zgodności z Lokalną Strategią Rozwoju według ustalonych kryteriów. Po czterech latach działalności LGD „Zielone Sioło”, za pośrednictwem naszego Stowarzyszenia pomoc finansową uzyskało wielu beneficjentów zarówno z sektora społecznego, jak i publicznego. Z działania 4.13 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” można ubiegać się o finansowanie następujących projektów: 1. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej – dofinansowanie do 100 tys. zł, 50% wkładu własnego. 2. Odnowa i rozwój wsi – dofinansowanie do 300 tys. zł, 20% wkładu własnego. 3. Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw – dofinansowanie do 300 tys. zł, 50% wkładu własnego. 4. Małe projekty – dofinansowanie do 25 tys. zł, 25% wkładu własnego. Łącznie do dofinansowania przekazaliśmy projekty na kwotę około 5 mln 157 tys. zł

Do dziś instytucje wdrażające podpisały umowy z naszymi beneficjentami na około 3 mln 254 tys. zł. Aby dokładnie zapoznać się z procedurą wypełnienia wniosku można skontaktować się z biurem LGD przy ul. Mieczkowskiego 4 w Ostrowi Mazowieckiej, tel. 29 7452020. Więcej informacji na stronie: www.zielonesioło.pl

Urszula Wołosiewicz, członek rady LGD „Zielone Sioło”

blicysty, pisarza, lekarza i działacza społecznego. W swojej działalności kontynuuje i pomnaża 50-letnie osiągnięcia Polskiego Komitetu Korczakowskiego. Podejmuje działania rewalidacyjno-rehabilitacyjne na rzecz dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością. Współpracuje ze środowiskiem naukowym.



Strona internetowa poświęcona J. Korczakowi: <http://2012korczak.pl>

Bożena Jamorska, nauczyciel bibliotekarz, Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Ostrowi Maz.

Są pośród nas

Anna Wiesława Kozuchowska. Mieszkanka naszego miasta. Z wykształcenia polonistka. O sobie mówi, że żadnej pracy się nie bała i nie boi. Na jej życiowe doświadczenia składają się dłuższe epizody bycia nauczycielką i praca agenta ubezpieczeniowego.

Obecnie jest stypendystką ZUS-u. Matka czwórki dorosłych dzieci z rodzinami. Od pięciu lat wdowa. Podróżniczka, poetka, autorka tomiku wierszy „Krzyczę coraz mniejszymi literami”. Chętnie określa się podróżniczką. Przed nazwaniem poetką wzdryga się, próbując trochę bagatelizować zajęcie pisania. Tłumaczy się: „Wydalam raptem jeden cieniutki tomik wierszy i to własnym sumptem”. A nawet dodaje, że każdy przeciętnie zdolny maturzysta potrafi napisać wiersz. Z tym ostatnim twierdzeniem wypada nawet się zgodzić, a jednocześnie mocno polemizować, mnożąc wątpliwości, głównie pytając o sens.

Moja znajomość z Anną (tak już teraz mogę ją nazywać) zaczęła się właśnie od tego „cienkiego” tomiku, a dokładniej – od wieczoru autorskiego w MDK-u, w maju 2010 r. Najbardziej spotkanie to mogę ująć słowami W. Szymborskiej: „Zdarzyć się mogło. Zdarzyć się musiało”, by wyeliminować przypadkowość i potwierdzić jednocześnie najoczywistszą z prawd, że wiersz jest poszukiwaniem kontaktu z drugim człowiekiem.

Anna, chętnie posługując się paradoksem, wystosowuje więc zaproszenie do swojego świata nie na początku tomiku, lecz na jego końcu. Brzmi ono: „Przyjdź / Napisałam wiersz / Żebyś mógł wziąć go do ręki / Zamknąć w oku / Lub głębiej”. Wcześniej – poprzez dojrzałe, delikatne i bardzo kobiece wiersze – obcujemy z zapisem uczuć, stanów, o których mówić niełatwo. Wszystkie zrodziły się z bólu po stracie Kochanej Osoby. I choć nie zawsze liryczne „ja” musi być utożsamiane z autorką, to kiedy czytamy: „Niosę w plecaku nieobecność twoją”, „uczę się chodzić na jednej nodze”, „poturbowana moja dusza” - z rozpoznawalnością owego „ja” nie mamy kłopotów. „Ogromna nieobecność” Jęgo – to pustka. Ona – „Galatea na opak” (jakież to dystans do siebie samej) – musi udawać życie,

obdarowując je epitetem „przezimowania”. Jak pascalsowska „trzcina, co się w proch na pyłek rozsypała”, żywe wspomnienia z Nim związane przeplata z błaganiem o niepamięć. Toczy dialog (monolog?) z Niewidzialnym, zgłaszając nierazko żale i jednocześnie ufając, że tylko On może dać Nadzieję. „Skrzydeł nie mam / Pomóż mi / bo z tej przepaści / przecież wiem / Bez Ciebie / sama nie wyskoczę”, „prócz Ciebie mnie już jak puzzle nikt nie złoży”. Z tych zmagania ze sobą (samotność, zbędność, przemijanie), Losem, Bogiem powoli wychodzi „małymi kroczkami”. Nawet „krzyczy coraz mniejszymi literami” łagodniejąc.

Już nie tamta, nie taka sama, ale pogodzona (bo czy można inaczej?), umiejąca cieszyć się („wczoraj nawet zobaczyłam jak gałąź zakwitła wróblami”) zdumiewa się tęczą i gałęzią forsycji i w dłoniach trzyma „nowego wnuka”.

Taka zdaje się być dzisiaj Anna. „Moje niebo jest tutaj” - mówi. I w tę przestrzeń wpisuje swoje dzieci (nie używa słów „synowa”, „zięć”), kochane wnuki, którym ma wiele do przekazania, przodków (prowadzi żmudne kwerendy po archiwach, odkrywając prawdziwe „cudeńka”); tworzy drzewa genealogiczne. Darem nazywa wielką ciekawość świata i korzysta z niego poznając nowe miejsca, ludzi, a także samą siebie. Podejmowane kiedyś wspólne podróże, teraz zamieniły się w samotne wyprawy z przygodami mrozącymi krew („spotkanie” z niedźwiedzią z małymi w polskich górach, czy „skończenie się drogi” w Pirenejach i pomoc francuskiego helikoptera przy zdejmowaniu ze skały).

Prawdziwym wyzwaniem stało się dla Anny pielgrzymowanie szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostella. Już nie setki, ale tysiące kilometrów przemierza samotnie z plecakiem i nieodzownym kijem (rekwizyt ten i muszelka – to znaki rozpoznawcze pielgrzymów) poznając podobnych sobie ludzi, gdy zatrzymują się w miejscach odpoczynku i noclegów, tzw. albergach. Zapisuje przeżycia, wrażenia. Potem dzieli się nimi z młodzieżą, przyjmując zaproszenia szkół. Z wielkim zainteresowaniem przyjęli jej wkład – prezentację słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW) w Ostrowi Ma-



zowieckiej w marcu br.

Anna należy do ludzi, którzy nie szukają sensu życia, lecz sens mu nadają. Dla takich, jak Ona, życie jest albo śmiałą przygodą, albo nie jest życiem. Nieobce jest im stare porzekadło „co cię nie zabije, to cię wzmocni” i z nowymi siłami potrafią rozerwać „zaraźliwy” optymizm.

Jeśli radość bez innych jest czystą utopią, to – chcąc żyć naprawdę – umiemy się cieszyć, którzy są blisko nas.

Sierpień 2012

Radością ze spotkania z Anną dzieliła się

Krystyna Wilczewska

PS. Anna i pisząca o niej powyżej są słuchaczkami ostrowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dla zainteresowanych nabyciem tomiku wierszy kontakt z autorką: e-mail kozuch@gmail.com lub tel. 798 484 404.

Zdjęcie: A. W. Kozuchowska na Camino Frances - „Droga Francuskiej” Szlaku Świętego Jakuba do Santiago de Compostela w zachodniej Hiszpanii. Najczęściej uczęszczanym jest właśnie szlak Camino Frances (ok. 750 km), który wbrew nazwie „Droga Francuska”, w 98 procentach przebiega przez terytorium Hiszpanii. Santiago de Compostela jako ośrodek kultu św. Jakuba Apostoła i cel pielgrzymek znany jest od IX wieku.



*Drużyny Adam Bauer
Ostrów Mazowiecka*

Wakacyjny wyjazd harcerzy

Na tzw. kwaterkę, czyli wstępne przygotowanie miejsca obozowego wyjechaliśmy małą grupą trzy dni przed końcem roku szkolnego. Jak zwykle w lesie i blisko wody – nad Jez. Zawadzkie k. Nidzicy na Mazurach. Przed przyjazdem grupy ok. 100 harcerzy w pierwszy wakacyjny poniedziałek stanąć musiały: jadalnia, stołówka i umywalnia. Stawianie namiotów w podobozach i budowa pryczy są zadaniem wszystkich harcerzy. Wśród wszystkich członków obozu znalazła się Ostrowska Drużyna Harcerzy

OPOCZNIK, której początki sięgają roku 2002. Wtedy rozpoczęła się historia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w powiecie ostrowskim. Nazwę OPOCZNIK przyjęliśmy dla upamiętnienia walki żołnierzy Armii Krajowej podczas II wojny w powiecie ostrowskim. Lokalny obwód AK miał taki właśnie kryptonim. Od wielu lat uczestniczymy w obchodach rocznicy bitwy pod Pecynką. W dniu 31.08.2012 r., w 68. rocznicę bitwy harcerze „Opoczniaka” m.in. byli w poczcie ze sztandarem Ostrowskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy AK.

Zapraszamy do harcerstwa chłopców z klas IV-VI. Tel. 501039096

Przemyslenia mieszkańca

Nurtuje mnie jako mieszkańca ziemi ostrowskiej wiele problemów dotyczących nas wszystkich. Dzisiaj o jednym z nich - pięknie miasta. Na przestrzeni wielu lat zauważyłem, że mieszkańcy Ostrowi zwracają coraz większą uwagę na urodę swoich posesji otoczenia osiedli mieszkaniowych i.t.d. Przyjemnie przejść się po osiedlu między ul. Lipową a Warchalskiego. Czystość i pięknie zaprojektowana zieleni wzbudza szacunek do gospodarzy oraz mieszkańców. Podobnie prezentują się inne osiedla i posesje domków jednorodzinnych. Niestety mamy jednak wśród mieszkańców, na szczęście coraz mniejszy odsetek tych, którym jest obojętna sprawa czystości miasta. Bez zmruczenia oka wyrzucają na ulicę, chodnik, czy trawnik niepotrzebne opakowania po artykułach (torebki, folia, butelki, papiery, i.t.d.) Zdarzają się przypadki, że robi to starsza osoba w otoczeniu dzieci, czyli daje zły przykład. Niektóre z tych opakowań podejmują zbieracze puszek, butelek, nie muszą czekać

na wielkie sprzątnię przez przedsiębiorstwo komunalne miasta. Problem ten trzeba rozwiązywać na wiele sposobów. Pierwszy to odpowiednia ilość śmietników. Drugi to edukacja mieszkańców, a szczególnie zwracanie uwagi tym co zaśmiecają miasto. Trzeci to system kontroli np. straży miejskiej wyglądu nieruchomości oraz przynależnych jej trawników i odpowiedniego reagowania. Tu pole do popisu organów samorządu. Przecież przepisy pozwalają na odpowiednie reakcje władz miasta na niewywiązywanie się ze swoich obowiązków właścicieli nieruchomości. Szkoda, że rozwiązaniem tego problemu na bieżąco nie zajmują się władze samorządowe miasta, poświęcając czas na zupełnie inne cele. Pamiętajmy, czystość jest nie-zwykle ważnym elementem nie tylko piękna, ale również kultury każdego człowieka.



Zygmunt Wojtaś,
Ostrow Mazowiecki

Z kart historii - NSZZ Solidarność na obszarze obecnego powiatu ostrowskiego

Wspomnienia Bogdana Jamiolkowskiego Część III



Po internowaniu trzech działaczy „SOLIDARNOŚCI” i akcji z ulotkami oraz po tym jak w maju 1982 roku zdjęto ostatni solidarnościowy plakat w ZURADZIE postanowiliśmy, iż na haliwiacie, gdzie pracowałem powiesimy krzyż. Zakupu krzyża dokonałem za pieniądze zebrane od współpracowników. Przy powieszeniu krzyża byli obecni wszyscy pracujący na hali koledzy. Wiadomość o tym wydarzeniu bardzo szybko rozeszła się po zakładzie. Dotarła także do dyrekcji. Nakazano kierownikowi wydziału Pr 1 aby zdjął krzyż. Kierownik wybrnął z sytuacji i poszedł na zwolnienie lekarskie. W końcu krzyż został zdjęty przez zastępcę kierownika.

Na działalność zakładowego związku potrzebne były fundusze, podjęliśmy więc decyzję, aby systematycznie zbierać składki członkowskie. Wziąłem na siebie ciężar prowadzenia tajnej komisji zakładowej i przy pomocy kolegów z innych wydziałów zaczęliśmy zbierać pieniądze, które służyły na pokrycie kosztów związanych z działalnością podziemną oraz na wypłatę zasiłków statutowych.

Poza działalnością podziemną w zakładzie pracy byłem zaangażowany w tajną działalność w mieście. Pomocą duchową związkowcom w tym czasie służył ksiądz Stanisław Gadomski. Pomagał także w nawiązywaniu kontaktów z podziemiem, głównie w Warszawie, skąd była kolportowana „bibuła”.

Z jednego wyjazdu do Warszawy po podziemne wydawnictwa pamiętam, iż zgłosiłem się pod wskazany adres (którego nie pamiętam), lecz kobieta do której trafiłem kazała mi się wynosić. Po powrocie do Ostrowi poszedłem do księdza, gdzie dowiedziałem się, że ten punkt kolportażu został „spalony”. Miałem dużo szczęścia, że nie skończyło się to aresztowaniem.

Innym razem pojechałem do Warszawy pod adres przy Pl. Unii Lubelskiej, drzwi otworzył mężczyzna, podałem hasło „Chciałbym u pana pobierać lekcje języka niemieckiego”, a on mi odzew „To będzie możliwe dopiero za 2 tygodnie”. Po mojej reakcji człowiek ten zorientował się, że nie znam odzewu. Potwierdziłem ten fakt. Z powodu czyjejś nieuwagi nie zostałem zapoznany z odzewem - znałem tylko hasło. Na zasadzie zaufania, podejmując ryzyko, mężczyzna wpuścił mnie do mieszkania i wydał materiały dla Ostrowi oraz dla Ostrołęki. Mieściły się one w sporej torbie podróżnej. W drodze do autobusu zobaczyłem patrol milicji. Postanowiłem nie panikować i szczęśliwie nie zwróciłem na siebie uwagi.

W tym czasie również dobiegały końca prace nad sztandarem SOLIDARNOŚCI, który został wyhaftowany przez siostry zakonne z Długosiodła. Wykonaniem drzewca do sztandaru (wytoczeniem

części drewnianych i okuć metalowych) zajął się Andrzej Mierzwiński. Wykonał również orla i wytrawił napis SOLIDARNOŚĆ, ja zaś wykonałem mocowanie sztandaru z drzewcem.

Aby przywieźć wyhaftowany w Długosiodle sztandar trzeba było wybrać taką drogę, aby nie trafił w ręce SB. Ustaliliśmy zatem możliwe dwie drogi, którymi będziemy wieźli sztandar, do końca jednak nie zdecydowaliśmy kto miałby się podjąć tego zadania. Ostatecznie ksiądz Stanisław Gadomski pomijając wcześniejsze ustalenia przywiózł go z Długosiodła.

Nadszedł czas poświęcenia sztandaru. Ze względów bezpieczeństwa podjęliśmy decyzję, iż poświęcony zostanie po wieczornej Mszy Świętej w Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 07.11.1982r. Między godziną 2000 a 2100 sztandar NSZZ SOLIDARNOŚĆ został poświęcony przez księdza proboszcza Jana Sobotkę, z udziałem księdza kapelana Stanisława Gadomskiego, Bernarda Tyski, Andrzeja Mierzwińskiego, Mirosława Lipskiego, Tadeusza Kubata, Kazimierza Brejnaka i Henryka Stelmasczyka oraz moim. Być może ze względu na upływ czasu pominąłem jakieś osoby, które brały udział w tej uroczystości. Jeśli by tak się stało proszę o kontakt telefoniczny (numer pod tekstem). Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: Krystyna Prokopowicz i Adam Rukat.

Po poświęceniu wszyscy złożyliśmy przysięgę na sztandar, że dochowamy tajemnicy i nie spoczniemy w walce z komunistycznym złem (dokładnej treści przysięgi nie pamiętam). Po uroczystości sztandar został rozbmontowany i ukryty na plebanii. Ksiądz Jan Sobotka przechowywał sztandar aż do upadku komunizmu w 1989 r. Cdn.

Wspomnienie Bogdana Jamiolkowskiego spisała córka -
Dorota Subda

Tel do B. Jamiolkowskiego: 514367214, 297454545



11 Listopada 1989 r.; kościół p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej. Od lewej: Jan Brzózka, Bogdan Jamiolkowski, Józef Wysocki. Autor zdjęcia - Adam Rukat, udostępnił Bogdan Jamiolkowski.

Co dalej z udziałami rolników w Mleczarni Ostrowia ?



*Henryk Kowalczyk, poseł
Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość*

Od początku roku trwa spór rolników z syndykiem upadłościowym Mazowieckiej Spółdzielni Mleczarskiej Ostrowia o dopłatę brakujących kwot udziałów przez rolników.

W ostatnim kwartalniku „zapiski ostrowskie” informowałem, iż po moim spotkaniu z sędzią komisarzem i syndykiem uzgodniliśmy,

że ja dostarczę kilka opinii prawnych dotyczących żądań syndyka dopłaty udziałów. Takie opinie prawne dostarczyłem, z których wynikało iż są bardzo poważne wątpliwości co do słuszności takich wezwań przez syndyka. Wątpliwości dotyczyły głównie zapisów w deklaracjach członkowskich, w których jest brak jasnego zapisu o wielkości deklarowanego udziału (pkt 3 deklaracji). Na ogół jest tylko zapis, że rolnik deklaruje i wyraża zgodę, aby na poczet funduszu udziałowego potrącano po 0,05 zł z każdego dostarczonego litra mleka.

Podczas ponownie przeprowadzonej przeze mnie rozmowy z syndykiem i sędzią komisarzem, nie udało się przekonać syndyka do generalnej rezygnacji z roszczeń, mimo tych wątpliwości. Syndyk i sędzia komisarz uznali, że dla ostrożności i aby uniknąć zarzutów, że nie wykorzystuje wszelkich możliwych sposobów

ściągania tych udziałów wystąpią do sądu o nakaz zapłaty dla kilku, może najwyżej kilkunastu rolników. Dokonają tego w takim celu aby sąd rozstrzygnął słuszność syndyka. Opłaty sądowe będą minimalne i według wskazań tego sądowego wyroku będzie postępował syndyk.

Ja apeluję do tych rolników, którzy ewentualnie otrzymają wezwanie z sądu, aby natychmiast się ze mną skontaktowali. Poprzez moje biuro poselskie zostanie zapewniona pomoc prawna. W tej sytuacji musimy zaczekać do rozstrzygnięcia sądowego. Jednocześnie do czasu rozstrzygnięcia sądowego dobrze jest, aby pozostali rolnicy, którzy nie otrzymają wezwań z sądu wstrzymali się z płatnościami tych udziałów, bo kwot wpłaconych raczej trudno będzie już odzyskać.

Kontakt: Biuro Poselskie w Pułtusku tel: 23 692 68 91; Biuro Poselskie w Ostrowi Mazowieckiej tel : 29 745 34 99.

Brak pieniędzy na kredyty preferencyjne

W planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na 2012 rok przewidziano 781 mln zł na dopłaty do odsetek kredytów inwestycyjnych oraz 133 mln zł na dopłaty do odsetek kredytów kłeskowych. Po uwzględnieniu zobowiązań z tytułu dopłat do oprocentowania kredytów udzielonych do końca 2011 roku w wysokości prawie 770 mln zł, na dopłaty do oprocentowania nowej akcji kredytowej w bieżącym roku pozostało niecałe 11 mln zł. Ta śmieszna wręcz kwota pozwoliła na uruchomienie akcji kredytowej w 2012 r. w wysokości 230 mln zł, mimo że banki zgłosiły zapotrzebowanie na kredyty w wysokości 6,7 mld zł. Minister rolnictwa przewidział na 2012 r. środki 25 razy mniejsze niż potrzeby. Limitów kredytowych zabrakło już na początku br.

W czasie posiedzeń sejmowej Komisji Rolnictwa, my posłowie Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie domagaliśmy zwiększenia limitów kredytów preferencyjnych. W kwietniu br. udało nam się wywalczyć dopłaty do odsetek o prawie 33 mln zł, co pozwoliło na kolejne uruchomienie kredytów. Kwota ta jednak była

zdecydowanie nadal niewystarczająca, a limit kredytowy został wyczerpany w ciągu kilku dni, gdyż zabezpieczał około 20% potrzeb.

Brak kredytów preferencyjnych, na które dopłaty przeznacza ARiMR, nie przeszkodził Agencji w dawaniu dużych pieniędzy na reklamę telewizyjną ministra Sawickiego w czasie piłkarskich mistrzostw Euro 2012. Taka sytuacja szczególnie denerwowała rolników odchodzących z kwitkiem od bankowego okienka.

Po ostrych słowach wielu posłów opozycji znów podjęto próbę zwiększenia limitu kredytowego i nowy minister rolnictwa obiecuje akcję kredytową w wysokości 1,5 mld zł. Trzeba jednak pamiętać, że łącznie z poprzednimi kredytami, będzie to zaledwie połowa potrzeb, a ponadto uruchomienie ma nastąpić dopiero we wrześniu, czyli zdecydowanie za późno jak na potrzeby rolników. Tak źle jak w tym roku, z kredytami preferencyjnymi w rolnictwie jeszcze nie było.

Na domiar złego rząd planuje znaczne pogorszenie warunków udzielania tych kredytów.

Proponowane zmiany mają zwiększyć koszty kredytów dla rolników w porównaniu z obecnymi. W kredytach inwestycyjnych rolnik ma płacić odsetki w wysokości 0,4 procentowania należnego bankowi i nie mniej niż 3%. Dotychczas było to 0,25 procentowania i nie mniej niż 2%. Jeszcze gorzej w kredytach kłeskowych, gdyż przewiduje się podwyższenie oprocentowania z 0,1% do 1,5% w skali roku.

Bez względu na to, co obiecują kolejni ministrowie rolnictwa z PSL-u, podejście rządu do kredytów preferencyjnych w rolnictwie - jak pokazują to rzeczywiste liczby - dowodzi, że rządzący z rolnikiem się nie liczą, pogarszając ciągle warunki finansowe.

Prawo i Sprawiedliwość jasno deklaruje, że środków finansowych na kredyty preferencyjne w rolnictwie nie może zabraknąć, a stopy procentowe dla rolników muszą być obniżone do poziomu dopuszczanego w ogólnych zasadach Unii Europejskiej, a więc znacznie niższego niż obecnie. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2006 i 2007 udowodnił, że zasady, które proponujemy są możliwe do zrealizowania.

*Henryk Kowalczyk, poseł
Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość*

Stanowisko Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dn. 16 lipca 2012 r. w sprawie Telewizji TRWAM

Uważamy, że odbiorcy telewizji TRWAM, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mają konstytucyjne prawo do własnych, katolickich mediów w imię zasady równości wobec prawa i sprawiedliwości społecznej. W związku z powyższym Rada Miasta Ostrów Mazowiecka z niepokojem przyjęła wiadomość o podjęciu przez Pana Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji negatywnej decyzji w sprawie przyznania transpondera na multipleksie cyfrowym do emisji naziemnej Telewizji TRWAM.

Na skutek wielu interwencji naszych mieszkańców, przywołując preambułę Konstytucji RP [...] zwracamy się do Pana Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o zmianę swojej decyzji i pozytywne załatwienie sprawy, zgodnie z duchem i literą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i przyznanie Telewizji TRWAM transpondera na multipleksie cyfrowym do emisji naziemnej.

Rada Miasta przyjęła powyższe stanowisko przez aklamację. Jego treść była uzgodniona z przedstawicielami środowiska Radia Maryja.

Pisemnego poparcia projektowi stanowiska udzieliło 19 radnych. Klub Prawo i Sprawiedliwość serdecznie dziękuje Wszystkim Radnym oraz Burmistrzowi za jednoznaczne poparcie tej sprawy.

Radni Klubu PiS Rady Miasta Ostrów Mazowiecka